

KS. JAROSŁAW GRABOWSKI

UCZELNIA WYŻSZA ŚRODOWISKIEM POSZUKIWANIA I NAUCZANIA PRAWDY

„Człowiek winien jest światu prawdę” – bł. Jan Paweł II

Wprowadzenie

Prawda dotyczy całego życia człowieka i wszystkich jego przejawów. Ubrana w słowa, wypowiedane lub napisane, stanowi podstawowe założenie komunikacji społecznej. Bez prawdy nie mogłaby zaistnieć wspólnota ludzka. Jej rangę w życiu ludzkim wyznacza porządek osobowy. Człowiek nieustannie szuka prawdy, całym swoim życiem jest do niej zwrócony, a równocześnie nic tak nie jest wystawione na pokusę zwątpienia jak możliwość poznania prawdy. „Człowiek - uczył Jan Paweł II - jest powołany do tego, aby był z prawdy, aby żył w prawdzie. Ten podstawowy status człowieczeństwa wyraża się w dawaniu świadectwa prawdzie”¹.

Z kolei podstawy bytu społecznego określają pojęcie prawdy w społeczeństwie. To stamtąd wynikają prawa człowieka, które Jan XXIII wyraźnie określił w 1963 roku w encyklice „*Pacem in terris*”: „Człowiek ma naturalne prawo do należnego mu szacunku, do posiadania dobrej opinii, do wolności w poszukiwaniu prawdy oraz - przy zachowaniu zasad porządku moralnego i dobra ogółu - do wypowiedania i rozpowszechniania swych poglądów oraz swobodnej twórczości artystycznej. Ma wreszcie prawo do otrzymywania prawdziwych informacji o wydarzeniach życia publicznego. Również na mocy prawa naturalnego ma człowiek prawo do korzystania z rozwoju wiedzy, to znaczy do otrzymywania wykształcenia podstawowego, technicznego czy zawodowego, stosownie do poziomu wiedzy w jego kraju. Należy też dążyć usilnie do tego, aby ludzie, którzy mają odpowiednie dane umysłowe, mogli osiągnąć wyższy poziom wykształcenia, tak, aby w miarę możliwości urzędy i stanowiska w społeczeństwie otrzymywali ci, którzy są do tego odpowiednio uzdolnieni i przygotowani”².

Świadomość niezwyklej roli wyższych uczelni powinna być zawsze żywa, gdyż wpływ, jaki wywierają na życie każdego człowieka oznacza zawsze dobro w każ-

¹ Jan Paweł II, *Przemówienie do uczestników Kongresu Teologów Europy Środkowowschodniej*, Częstochowa 15.08.1991, źródło: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/59czestochowa_15081991.html [dostęp: 11.03.2010].

² Jan XXIII, Encyklika „*Pacem in terris*”, 12-13.

dej dziedzinie. Gdy niesie dobro i służy człowiekowi uczelnia staje się nośnikiem prawdziwego postępu, a nie zagrożenia dla człowieka. Z historii wiemy, że nauka zamiast pozostawać w służbie ludzkiego życia, zostaje często wprzęgana w niszczenie prawdziwej godności człowieka i jego życia. Ma to miejsce, gdy same poszukiwania naukowe zmierzają w tym kierunku lub gdy ich wyniki bywają stosowane do celów przeciwnych dobru ludzkości. To zagrożenie może wypływać ze swoistej alienacji dzieła wobec twórcy, alienacji, której podlega często to, co udaje się człowiekowi wytworzyć dzięki wciąż nowym możliwościom myśli i techniki, a co często wymyka się spod kontroli twórcy i skierowane jest przeciwko niemu. Przykładów takiej sytuacji jest wiele: osiągnięcia w dziedzinie fizyki nuklearnej, dokonania w zakresie przekazywania informacji, działania związane z eksploatacją dóbr naturalnych ziemi, eksperymenty na polu genetyki i biologii, filozofia wprzęgnięta w służbę ideologii czy wreszcie literatura, sztuka, muzyka, gdy w ich formę wpisana jest treść wroga człowiekowi przekonujemy się, jak wielkich zniszczeń w osobowości, szczególnie młodych ludzi, może dokonać. Doświadczając skutków tej alienacji dzieła wobec twórcy, zarówno w wymiarze osobistym jak i społecznym, ludzkość staje niejako na rozdrożu. Z jednej strony działa motor postępu w wielu dziedzinach życia, który powinien być podtrzymywany dla wspólnego dobra. Z drugiej strony ludzkość staje wobec lęku i obawy, że owoce tego postępu i twórczego wysiłku mogą zostać skierowane przeciw niej, a nawet stać się narzędziem zagłady. W tym wciąż aktualnym napięciu zdajemy sobie sprawę, że uczelnie wyższe, jako środowiska bezpośrednio kreujące postęp w różnych dziedzinach życia, odgrywają kluczową rolę.

Jan Paweł II w jednej ze swoich audiencji dla rektorów wyższych uczelni w Polsce pytał: „Jaki powinien być wewnętrzny kształt tych instytucji, aby nieustanny proces tworzenia tak się w nich dokonywał, by jego owoce nie podlegały alienacji, by nie były obracane przeciw samemu twórcy, przeciw człowiekowi?”. W tym samym przemówieniu papież odpowiada: „Wydaje się, że u podstaw dążenia do takiego ukierunkowania uniwersytetu jest troska o człowieka, o jego człowieczeństwo (...). Nauka, bowiem, jeśli nie jest uprawiana w poczuciu służby człowiekowi, łatwo może stać się elementem ekonomicznych przetargów, z pominięciem dobra wspólnego, albo, co gorsza może być wykorzystana w celu panowania nad drugimi (...). Dlatego zarówno dojrzały naukowiec, jak i początkujący studenci winni mieć na względzie to, czy ich słuszne dążenie do zgłębiania tajemnic wiedzy wpisuje się w podstawowe wymogi sprawiedliwości, solidarności i miłości społecznej”³. Uczelnia wyższa powinna więc być wspólnotą profesorów i studentów zespoloną głębokim umiłowaniem prawdy.

W niniejszej refleksji kategoria prawdy stanowić będzie centralny punkt w odniesieniu do uczelni wyższych, jako środowisk jej poszukiwania i nauczania. W pierwszej części przedstawimy kilka znaczących wątków z nauki kardynała Jo-

³ Jan Paweł II, *Służebność nauki w stosunku do człowieka i społeczeństwa*. Audiencja dla rektorów wyższych uczelni w Polsce, Castel Gandolfo 30.08.2001, w: *Jan Paweł II o nauce (1978-2005)*, oprac. A. Wieczorek, Szkoła Wyższa im. Bogdana Jańskiego, Warszawa 2009, s. 469.

sępha Ratzingera/Benedykta XVI, który wobec współczesnego sceptycyzmu i kwestionowania znaczenia prawdy - jako nieulekniony „diagnostyk aktualnej godziny Kościoła” i „współpracownik prawdy” - staje w jej obronie. Tożsamość uczelni wyższych i misja ludzi nauki będzie tematem przewodnim drugiej części, w której przypomnimy bogatą myśl bł. Jana Pawła II w dziedzinie nauki, Jego wielką troskę o przyszłość nauki, rzetelne poszukiwanie w niej prawdy oraz postawę pracowników naukowych odpowiedzialnych za kształtowanie postaw studentów. Mamy nadzieję, że tak przedstawiony temat stanie się dla ludzi nauki zachętą do dyskusji nad przyszłością nauki opartej na poszukiwaniu prawdy w służbie człowiekowi.

Arogancja wobec prawdy

Postawienie dzisiaj pytania Piłata: „Cóż to jest prawda?” (J 18, 38), jest wyrazem sceptycznej postawy odnośnie do możliwości poznania prawdy absolutnej. To sceptyczne pytanie było i pozostaje nadal aktualne⁴. Kard. J. Ratzinger, w sposób wyjątkowo analityczny, przedstawia ten problem: „Dzisiaj dyskwalifikowanie jako zarazem naiwnych i aroganckich tych ludzi, którym można przypisać przekonanie o „posiadaniu” prawdy, stało się swego rodzaju sloganem. Twierdzi się, że tacy ludzie są niezdolni do dialogu, a zatem nie można ich ostatecznie traktować poważnie. Prawdy nikt bowiem nie „posiada”. Wszyscy mogą jej tylko poszukiwać. Trzeba jednak zapytać: cóż to za poszukiwanie, któremu nigdy nie wolno dojść do celu? (...) Wydaje mi się, że zarzut arogancji należy raczej odwrócić: czy twierdzenie, że Bóg nie może nam dać daru prawdy, że nie może nam otworzyć oczu, nie jest wyrazem arogancji? Czy powiedzenie, że urodziliśmy się ślepi i prawda nie jest naszą sprawą, nie jest wyrazem pogardy dla Boga? Czy uznanie nas za skazanych na błądzenie w ciemności nie jest degradacją człowieka i jego tęsknoty za Bogiem? Wszystko to prowadzi do rzeczywistej arogancji, która polega na tym, że to my chcemy zająć miejsce Boga i określać, kim jesteśmy, co mamy robić, co chcemy uczynić z siebie i ze świata. Poznanie i poszukiwanie nie wykluczają się nawzajem”⁵.

Niebezpieczny sceptycyzm wobec żądania prawdy w kwestiach religijnych jest dodatkowo poparty pytaniami, które nowoczesna nauka skierowała w stronę początków i istoty chrześcijaństwa: w świetle teorii ewolucji przestarzałe wydaje się nauczanie o stworzeniu, wiedza o początkach człowieka neguje grzech pierworodny, krytyczna egzegeza relatywizuje postać Jezusa, wątpliwy wydaje się początek Kościoła w Chrystusie itd. W konsekwencji podważania istoty prawd chrześcijańskich zrodził się pomysł, by treści chrześcijańskie włączyć do tego, co symboliczne, by nie przypisywać im wyższej prawdy niż mitom z historii religii, by postrzegać je, jako rodzaj doświadczenia religijnego, które pokornie musiałyby stanąć obok innych podobnych doświadczeń. „To, co jako prawda – stwierdza kard. Ratzinger - było dla

⁴ Por. J. Grabowski, *Teologiczne pytanie o prawdę kard. J. Ratzingera/Benedykta XVI*, w: *W poszukiwaniu prawdy. Chrześcijańska Europa – między wiarą a polityką*, t. 1, Częstochowa 2010, s. 71-81.

⁵ J. Ratzinger, *W drodze do Jezusa Chrystusa*, tłum. J. Merecki, Kraków 2004, s. 74-75.

człowieka zobowiązującą siłą i niepodważalną obietnicą stało się teraz kulturową formą wyrazu o ogólnego religijnego odczucia, które jest nam bliskie przez przypadek naszego europejskiego pochodzenia”⁶.

Arogancja wobec prawdy, kwestionuje jej fundamentalne znaczenie: jako podstawowy atrybut istnienia stanowi ona właściwe postrzeganie natury bytu, jego istoty, tego, co czyni go tym, czym jest i nadaje mu jego istotne cechy. Człowiek nie czyni rzeczy prawdziwymi, jego zadanie polega na zgłębianiu się w naturę otaczającego świata, zachwycie nad dobrem i pięknem istnienia oraz włączaniu relacji z istnieniem do swojego bagażu koncepcji i wartości. Uznanie, że wszystko, co istnieje, posiada naturę i prawdę, oznacza, że osąd ludzki jest ograniczony, że nasze istnienie nie wyjaśnia się samo przez siebie, tak jak i inne byty nie wyjaśniają się same przez siebie⁷.

Kult prawdy jest niezbędnym warunkiem współżycia społecznego, pozwala bowiem na wzajemne zaufanie i eliminuje perspektywę „zwycięzania” innych, gdyż dla wszystkich ważne staje się wtedy pozwolić zwyciężyć się prawdzie. Naturalnie każda rzeczywistość może być rozważana z różnych punktów widzenia, które niekoniecznie muszą być sprzeczne, ale mogą się uzupełniać. Przekonanie, że prawda jest nieosiągalna lub względna jest współczesnym zagrożeniem, któremu na imię: relatywizm. To zjawisko ideologiczne polega na pozbawieniu twierdzeń bądź zaprzeczeń ich absolutnego znaczenia i uznania za prawdę tego, co odpowiada statystycznym tendencjom lub zachowaniom społecznie akceptowanym przez większość albo wręcz mniejszość. W imię relatywizmu ustala się normy sprzeczne z ludzką naturą i legalizuje niemoralne postawy. W rzeczywistości, przyjmując postulat, że nie ma absolutnych punktów odniesienia dla oceny czynów i postaw, niemożliwe staje się ustanowienie kryteriów uniwersalnych⁸.

Benedykt XVI przy wielu okazjach odniósł się w surowej i krytycznej formie do relatywizmu, demaskując go, jako jedno ze współczesnych wielkich zagrożeń dla wiary chrześcijańskiej. Tuż przed swym wyborem na Stolicę Piotrową kard. Ratzinger nie krył, iż za główne wyzwanie, przed jakim staje Kościół na przełomie wieków uznaje relatywizm. Mówił o tym, jako dziekan kolegium kardynalskiego w homilii na rozpoczęcie Konkławe, gdy dokonywał analizy sytuacji duchowej współczesności: „Posiadanie jasnej wiary, zgodnej z credo Kościoła, zostaje często zaszufladkowane, jako fundamentalizm. A tymczasem relatywizm, to znaczy zdanie się na «każdy powiew nauki», zdaje się być jedyną postawą godną współczesności. Ustanawiany jest rodzaj dyktatury relatywizmu, która nie uznaje niczego za pewnik, a jedynym miernikiem ustanawia własne ja i jego zachcianki. My natomiast mamy inną miarę wielkości: Syna Bożego, prawdziwego człowieka. To on jest wyznacznikiem prawdziwego humanizmu”⁹.

⁶ J. Ratzinger, *Wiara – prawda – tolerancja. Chrześcijaństwo a religie świata*, tłum. R. Zajączkowski, Kielce 2005, s. 131.

⁷ Por. W. Kasper, *Teologia e Chiesa*, Brescia 1989, s. 266-270.

⁸ Por. B. Forte, *Orędzie, dialog i świadectwo wobec wyzwania sekularyzacji w Europie*, w: *Teologia znaków czasu. Dogmatycy wobec polskiego „dziś” Kościoła*, red. K. Gózdź, K. Michalczak, Poznań 2008, s. 108-109.

⁹ J. Ratzinger, *Homilia podczas Mszy Św. poprzedzającej rozpoczęcie konkławe*, Watykan 18.04.2005, źródło: <http://www.communio.pl/index.php?lp=pd&id=1366> [dostęp: 15.03.2010].

Zarówno w swych licznych wypowiedziach w Rzymie, jak i podczas podróży apostołskich papież przestrzegał przed uleganiem wrażeniu, że wszystko jest względne, że również prawdy wiary zależą od sytuacji historycznej i od ludzkiej oceny: „Kościół nie może dopuścić, by zamilkł Duch Prawdy. (...) Każdy chrześcijanin winien konfrontować własne poglądy ze wskazaniami Ewangelii i Tradycji Kościoła, aby dochować wierności słowu Chrystusa, nawet, gdy jest ono wymagające i po ludzku trudne do zrozumienia. Nie możemy ulec pokusie relatywizmu czy subiektywnego i selektywnego interpretowania Pisma Świętego. Tylko cała prawda pozwoli przyłączyć do Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał dla naszego zbawienia”¹⁰.

Rezygnacja z prawdy i pożegnanie z nią nigdy nie może być ostateczne. Pojęcie prawdy i samo jej istnienie są w naszych czasach poddawane szczególnej obróbce ideologicznej na wzór piłatowego sceptycyzmu wyrażonego w słowach „A cóż to jest prawda?”. Tymczasem istnienie prawdy winno być stale i odważnie podkreślane zarówno w teorii, jak i w życiu zgodnym z wiarą, szczególnie w świecie współczesnym, który chełpi się postawami relatywistycznymi. „Tylko wtedy, gdy wiara chrześcijańska jest prawdą, obchodzi wszystkich ludzi; jeśli zaś jest tylko kulturowym wariantem symbolicznie zaszyfrowanego i niemożliwego do rozwiązania religijnego doświadczenia człowieka, wtedy musi pozostać w swojej kulturze, a innych ludzi pozostawić w ich kulturach”¹¹. Dążenie do prawdy, jej obrona i życie według prawdy jest szczególnie ważne w środowisku akademickim, które ma potężny wpływ na kształtowanie dojrzałego człowieczeństwa.

Rzetelne poszukiwanie i nauczanie prawdy

Żarliwe i bezkompromisowe poszukiwanie prawdy, zwłaszcza prawdy o człowieku oraz kształtowanie umysłów jest niewątpliwie misją wyższych uczelni. Kościół katolicki zawsze wspomagał instytucje uniwersyteckie w realizacji tej misji, broniąc humanistycznego aspektu kultury, wskazując na Chrystusa, jako na tego, w którym ukazana została tajemnica każdej ludzkiej osoby i zachęcając do poszerzenia horyzontów poszukiwań naukowych o kwestie dotyczące ostatecznego sensu rzeczywistości. Kościół i uniwersytet, tak jak rozum i wiara wspólnie, choć innymi drogami poszukują mądrości i prawdy, wzajemnie się ubogacają i służą człowiekowi, pomagając mu w dojrzewaniu do pełni człowieczeństwa. Jeśli takiego dialogu brakuje i nie zawiązuje się stała więź między Kościołem a uniwersytetem, dzieje się to zawsze ze szkodą dla człowieka¹².

¹⁰ Benedykt XVI, *Homilia podczas Mszy Św. na Placu Piłsudskiego*, Warszawa 26.05.2006, źródło: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/podroze/pl_20060526_1.html [dostęp: 11.03.2010].

¹¹ J. Ratzinger, *Wiara – prawda – tolerancja...*, s. 147; Por. także: J. Ratzinger, *Kościół – ekumenizm – polityka*, „Communio” 5 (1990), s. 253-257.

¹² Por. K. Gózdź, *Teologia – uniwersytet – nauka w myśli Josepha Ratzingera/Benedykta XVI*, „Studia Nauk Teologicznych PAN” t. 3 (2008), s. 110-118.

Powiązanie uczelni wyższej z prawdą było podstawą istniejących od samego początku więzi pomiędzy uniwersytetami a Kościołem. Kościół katolicki wspomina z dumą nazwy licznych uniwersytetów powstałych z jego inicjatywy, będących przykładem wysiłków ludzkiego umysłu i postępu ludzkości: uniwersytety w Bolonii (1088), Paryżu (ok. 1100, powstał jako korporacja znanych już wcześniej paryskich szkół kościelnych: katedralnej Notre-Dame oraz dwóch szkół klasztornych: Św. Wiktora i Św. Genowefy), Oksfordzie (1167), Modenie (1175), Cambridge (1209), Salamance (1218), Padwie (1222), Pradze (1348), Krakowie (1364) – jedne przekształciły się ze szkół katedralnych inne wzięły swój początek od nieformalnych spotkań uczniów i nauczycieli. Posiadały one statut nadany przez papieża, gdyż uważano, że uniwersytet nie może nadawać tytułów bez zgody papieża, króla lub cesarza¹³.

Dla przykładu papież Innocenty IV oficjalnie nadał ten przywilej Uniwersytetowi w Oxfordzie w 1254 r. Chociaż wielu studentów może mieć trudności z określeniem ram czasowych średniowiecza i przekonanych jest o tym, że był to okres ignorancji, przesądów i intelektualnej pustki – to nic bardziej mylnego, gdyż to właśnie średniowieczu zawdzięczamy jedno z najwspanialszych osiągnięć cywilizacji: system szkolnictwa wyższego. Kościół rozwinął system szkolnictwa wyższego, ponieważ było to jedyna instytucja w Europie, która wykazywała ciągłe zainteresowanie kultywowaniem i pielęgnowaniem wiedzy. Wówczas, gdy system szkolnictwa był jeszcze młody papież pełnili rolę najbardziej konsekwentnych protektorów; stanowili autorytet, do którego zwracali się zarówno studenci, jak i pracownicy uniwersytetów. Kościół nadawał przywileje, chronił prawa uniwersytetu, trzymał stronę uczonych przeciw dotkliwej ingerencji apodyktycznych władz, budował międzynarodową społeczność akademicką z przywilejem „*ius ubique docendi*” (upoważnieniem do nauczania na całym świecie) oraz przyczyniał się do wolnej debaty naukowej, która dzisiaj leży u podstaw działalności wyższych uczelni¹⁴.

Papieże często interweniowali w imieniu uniwersytetów. Tak jak wówczas, gdy papież Honoriusz III (1216-1227) opowiedział się po stronie uczonych na Uniwersytecie w Bolonii w 1220 r. przeciwko naruszeniu ich swobód; albo w Paryżu, kiedy rektor uczelni nalegał na złożenie przysięgi lojalności wobec siebie, papież Innocenty III (1198-1216) postanowił interweniować; kiedy w 1231 r. urzędnicy paryscy naruszyli suwerenność uczelni papież Grzegorz IX wydał bullę „*Parens Scientiarum*” na mocy, której uniwersytet otrzymał autonomię, miał zatem prawo do ustanawiania własnych przepisów dotyczących zajęć i studiów na uczelni. W kilku przypadkach papież interweniował nawet w sprawie wypłaty wynagrodzenia profesorom przez władze uniwersyteckie, takie kroki podjęli Bonifacy VIII, Klemens V, Grzegorz IX. Tak więc najbardziej konsekwentnym i największym protektorem uczelni był papież w Rzymie. To on właśnie nadał im status, rozszerzał go i dbał o jego utrzymanie w świecie sprzecznym jurysdykcji¹⁵.

¹³ Por. J. M. Rianza Morales, *Kościół i nauka. Konflikt czy współpraca?*, Kraków 2003, s. 53-69.

¹⁴ Por. Th. E. Woods, *Jak Kościół katolicki zbudował zachodnią cywilizację*, Kraków 2006, s. 53-59.

¹⁵ Por. Tamże, s. 57.

Powszechna wartość kultury intelektualnej i prawdy w XIII wieku została wzbogacona przez jednego z największych uczonych tamtych czasów, niestrudzonego dydaktyka i gorliwego pedagoga uniwersyteckiego, a zarazem największego mędrca chrześcijaństwa i Doktora Kościoła, profesora Uniwersytetu Paryskiego, Tomasza z Akwinu. Według Akwinaty nauczanie to po prostu ukazywanie prawdy, dosięganie słuchacza prawdą, jawiącą się w wykładzie. Nie jest to jednak tylko głoszenie prawdy i powodowanie, by słuchacz przyswoił ją sobie jako wiedzę. Jest to raczej, przy pomocy nauczającego, wrastanie słuchacza w myślenie orientowane prawdą. Jego myślenie nie jest celem nauczania, lecz pośredniczeniem, przejęciem i przekazywaniem prawdy. Prawda jest wprost jedynym, najwyższym i dominującym celem nauczania uniwersyteckiego, podstawowym zadaniem uniwersytetu¹⁶.

Św. Tomasz z Akwinu ściśle wiązał prawdę z bytem i jego istnieniem. Prawda przenika i determinuje całość bytu. Byt i prawda są ze sobą zamienne (*ens et verum convertuntur*). Prawda jest ustalana i kreowana przez intelekt Stwórcy. Wszystko, co jest bytem, jest też przeniknięte prawdą, czyli myślą Bożą¹⁷. Największym darem, który posiadamy od Boga jest nasz rozum. Doktor anielski określa intelekt jako rada boskiej prawdy przemawiająca w nas poprzez odcisnięcie swojej podobizny. Nie wolno nam go więc zaniedbywać i lekceważyć, ani w żaden sposób wyrzekać się go. W dochodzeniu do prawdy nie można pozbawiać się odpowiedzialności za własne poszukiwania czy wybory. Byłoby to bluźnierstwem wobec największego daru, który otrzymaliśmy od Stwórcy¹⁸.

Warto w tym kontekście przypomnieć o otwartości studenta, który musi zaufać nauczającemu, że ten przekazuje i uwrażliwia go właśnie na prawdę, nie zaś na modę, użyteczność, nowoczesność czy postęp. Tę otwartość jednak i zaufanie nauczający musi wywołać. Sam profesor musi być zawsze wierny prawdzie budząc zaufanie studenta do siebie i głoszonej przez siebie prawdy. Student, aby zaufał profesorowi, musi doznać życzliwości, troski, niekiedy koniecznej cierpliwości, które są warunkiem owego wywołania zaufania studenta. Wiara i zaufanie, stanowią bowiem osobową relację polegającą na wzajemnym przekazywaniu sobie prawdy. To przekazywanie prawdy wymaga prawdomówności, ze strony tego, który prawdę ujawnia. Tylko prawdomówność jest w stanie wywołać otwartość na prawdę. Ta otwartość stanowi zaufanie. Prawdomówność i zaufanie są podstawą kształcenia, nabywania wiedzy, uprawiania nauki. Bez prawdy bowiem niemożliwe jest uzyskanie mądrości, tak jak bez zaufania nie pojawi się życzliwość, która stanowi niezbędne środowisko i kształcenia i wychowywania¹⁹.

¹⁶ Por. A. Andrzejuk, *Uniwersytet wspólnotą osób poszukujących prawdy i dobra*, źródło: <http://www.tomizm.pl/index.php?q=node/19> [dostęp: 28.05.2011].

¹⁷ Por. A. Maryniarczyk, *Prawda*, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, źródło: <http://www.ptta.pl/pef/pdf/p/prawda.pdf> [dostęp: 28.05.2011].

¹⁸ Por. M. Paluch, *Jak św. Tomasz rozumiał relację między mistrzem i uczniem?*, w: *Teologia św. Tomasza z Akwinu dzisiaj*, red. B. Kochaniewicz, Poznań 2010, s. 180-181.

¹⁹ Por. W. Chudy, *Prawdomówność słów, czynów i postaw lekarstwem na zło społeczne*, w: *Odpowiednie dać rzeczy słowo*, Krajowe Duszpasterstwo Nauczycieli, Zielona Góra 2005, s. 46-61.

Dla studium otwarcie na prawdę jest podstawą uczenia się, wyzwala ona przemianę myślenia i poglądów. Przejęcie cudzego poglądu wbrew przyjętemu systemowi wartości, będącemu często podstawą przekonań i pewności, a niekiedy wbrew zwykłej ludzkiej próżności, wymaga pokory, tak bardzo akcentowanej w środowiskach akademickich, w czasach św. Tomasza z Akwinu. Bez pokory uczącego się, która jest stałą gotowością przyjęcia poglądu prawdziwego i mądrzejszego, uczenie się nie ma większego sensu, stanie się bowiem nabywaniem erudycji, suchych informacji, przydatnych oczywiście, lecz nie mających waloru prawdy, nie aktywizujących myślenia. Nie da się bowiem żyć erudycją, można natomiast i trzeba żyć prawdą.

Student więc jest kimś, kto pragnie poznać prawdę, ale nie umie jej rozpoznać. Jest tylko otwarty. Przychodzi zatem na uczelnię, aby tam nauczyć się rozpoznawania prawdy. U źródeł studiowania jest najpierw zaufanie uczelni jako wspólnoty, którą ogniskuje prawda. Student musi zaufać profesorowi i podjąć zaproszenie w obszar jego myśli, a następnie podjąć trud jej poszukiwania. Od strony nauczającego przejęcie prawdy jest podstawą jej przekazywania. Profesor to ktoś, kto żyje prawdą wciąż jej poszukując, prowadząc, zatem badania ukazujące nowe aspekty rzeczywistości, szukając nowych, lepszych form przekazywania prawdy, aby nią przejąć i zachwycić studenta, najpierw tylko zatrzymując jego uwagę na prawdzie i z czasem przykuwając do niej, dzięki przejęciu i zachwyto²⁰.

Jan Paweł II w swoim bogatym przesłaniu do ludzi nauki zachęcał ich, aby ze szczególną odpowiedzialnością dzielili się ze studentami nie tylko zasobem własnej wiedzy naukowej, ale także bogactwem swego człowieczeństwa. Wśród młodzieży akademickiej istnieje przecież wielkie zapotrzebowanie na wzorce osobowe, to znaczy profesorów, którzy staliby się dla nich prawdziwymi mistrzami i przewodnikami. „Kiedy mówimy „profesorzy”, mamy na myśli ludzi nauki, ale równocześnie mamy też na myśli pedagogów i wychowawców”²¹.

Stąd uczelnia wyższa ma nie tylko nauczać, ale także kształtować młode pokolenia. Pracownik nauki powinien słowem i przykładem przekazywać młodemu pokoleniu zarówno wiedzę, jaki i swoje umiejętności. Osobiste i zawodowe kompetencje nauczyciela akademickiego stanowią wymagania, które przyczyniają się do formowania osobowości studenta - wychowanka oraz stanowią pomoc w osiągnięciu przez niego pełni człowieczeństwa. Trzeba się kształcić, żeby kształcić, trzeba osiągnąć odpowiedni poziom intelektualny i moralny, aby podnosić umysły i formować postawy młodzieży. Pracownik nauki nie może przekazywać jedynie wiedzy, kwalifikacji czy sprawności, ale integralnie formować człowieka, nie amputując przy tym żadnego z aspektów człowieczeństwa²².

²⁰ Por. A. Andrzejuk, *Uniwersytet wspólnotą osób poszukujących prawdy i dobra*, źródło: <http://www.tomizm.pl/index.php?q=node/19> [dostęp: 28.05.2011].

²¹ Jan Paweł II, *Uniwersytet Jagielloński na całym świecie wywołuje skojarzenie najwyższej rangi*. Spotkanie z profesorami uczelni Krakowa, Kraków – Skalka, 8.06.1979, w: *Jan Paweł II do polskich uczonych (1978-2005)*, red. A. Wieczorek, Szkoła Wyższa im Bogdana Jańskiego, Warszawa 2009, s. 24.

²² Por. *Tożsamość i misja ludzi nauki. Ewangelizacja ludzi nauki w nauczaniu Jana Pawła II*, oprac. ks. J. Grabowski, Warszawa 2011, s. 6-7.

Trzeba położyć nacisk na potrzebę rozwijania w większej mierze wymiaru duchowego tak w fazie formacji, jak i w człowieku dojrzałym, bowiem wymiar duchowy jest wymiarem „bycia”, a nie „posiadania”. Celem kształcenia musi być zawsze to, by człowiek stawał się dojrzały, to znaczy, by stawał się osobą, która doprowadzi do doskonałości i w pełni zrealizuje swoje możliwości i zdolności. Jest to osiągalne poprzez cierpliwe pogłębianie i stopniowe przyswajanie wartości absolutnych i trwałych. „Z historycznego punktu widzenia - przypominał Jan Paweł II - każde społeczeństwo stworzyło sobie jakiś model człowieka, ideał ludzki, według którego mogło kształtować swoich obywateli: bohatera, mędrca, rycerza, mówcę, filozofa, naukowca, technokratę itp. Dla społeczeństwa, które przyjęło swoje wartości z chrześcijaństwa ideałem wychowawczym musi być Jezus Chrystus, będący najdoskonalszym urzeczywistnieniem obrazu Boga wyciśniętego w człowieku”²³.

Odpowiedzialność za prawdę misją ludzi nauki

Jedynym i wyłącznym celem nauczania akademickiego jest zatem prawda. O tę prawdę apelował bł. Jan Paweł II kończąc swe przemówienie do społeczności uniwersyteckiej KUL wołaniem: „Uniwersytecie! *Alma Mater!* (...) Służ Prawdzie!”²⁴.

Poznanie prawdy powoduje w studiującym swoistą metanoję, przemianę myślenia i postępowania. Bezwzględna służba prawdzie skierowuje bowiem do dobra. Jednoczesne ujmowanie prawdy i dobra ma naturę mądrości. Mądrość bowiem to wskazywanie na dobro bytu z pozycji prawdy o nim. Z tego względu nauczanie i wychowanie na uczelni jest czymś jednym, utożsamia się ze sobą. Nie obserwujemy tego w innych szkołach, w których prawda nie dominuje w sposób tak wyłączny, jak w szkole wyższej. Przekazywanie prawdy wymaga trudu, życzliwości; jej przejmowanie zaś otwartości i zaufania.

Wierność prawdzie jest znakiem wyróżniającym uczelnię wyższą. Prawda bowiem potraktowana jako cel życia, efekt podjęcia trudu badań, kres naukowych poszukiwań staje się dobrem. Prawda i dobro są własnościami realnie istniejącego bytu. A zatem bezwzględna wierność prawdzie kieruje do samej rzeczywistości, ponad teorie, ujęcia, fikcyjne założenia, czy wymyślone koncepcje. Dlatego też uniwersytet czy szkoła wyższa jest zawsze uczelnią humanistyczną, gdyż wierność realnej prawdzie i realnemu dobru zawsze wskazuje najpierw na osoby, potem na rzeczy. Osoba wykształcona na takiej uczelni staje się świadomym twórcą kultury humanistycznej, czyli kultury służącej człowiekowi, a nie atakującej go. Kultura jawi się tu w wymiarze podmiotowym, jako życie duchowe człowieka, w jego rozumieniach i decyzjach, ujęta zaś przedmiotowo jest zespołem dzieł zewnętrznych wyrażających ludzkie ży-

²³ Jan Paweł II, *Poszukiwanie prawdy i kształtowanie młodych do prawdziwej wolności człowieka*. Przemówienie na uniwersytecie, Padwa 12.09.1982, w: Jan Paweł II, *Wiara i kultura. Dokumenty przemówienia, homilie*, Rzym 1986, s. 176.

²⁴ Jan Paweł II, *Jeśli służysz Prawdzie, służysz Wolności*. Spotkanie z profesorami i studentami Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 9.06.1987, w: *Jan Paweł II do polskich uczonych...*, s. 57.

cie duchowe i wpływających na nie²⁵. Wynika z tego, że również - a może przede wszystkim - tzw. kultura techniczna musi być humanistyczna. Technika nie służąca człowiekowi nie jest bowiem nikomu potrzebna. Absolwent uczelni wyższej nie będzie więc tworzył zadanych idei, dzieł, wytworów techniki i sztuki bez pytania się o dobro człowieka. Ma on dojrzałe identyfikować prawdę i odpowiedzialnie wskazywać na dobro. Takich absolwentów potrzebują nasze uczelnie i nasza Ojczyzna.

Jan Paweł II w swoim ogromnym zatroskaniu o przyszłość nauki wskazywał: „Powołaniem każdej uczelni jest szczególna służba ludzkiej kulturze, a to oznacza przede wszystkim służbę prawdzie: trud jej poznawania, przekazywania, a także jej obrony. Chodzi o pełną i niezafałszowaną prawdę o człowieku i o otaczającym go świecie. Służąc prawdzie, służy się człowiekowi, a broniąc prawdy, broni się człowieka w tym, co dla niego najbardziej istotne”²⁶.

Ludziom nauki powierzona została szczególna odpowiedzialność za prawdę, dążenie do niej, jej obrona i życie według niej jest dla nich zadaniem. Wobec wyraźnych trudności związanych z ludzkim poszukiwaniem prawdy, z których dzisiaj na czoło wysuwają się: sceptycyzm, agnostycyzm, relatywizm i nihilizm, usiłujące nam wmówić, że skończył się bezpowrotnie czas pewności poznania prawdy oraz że jesteśmy nieodwołalnie skazani na totalny brak sensu, na prowizoryczność poznania, ciągłą zmienność i względność, trzeba tym bardziej potwierdzić i umocnić podstawowe zaufanie do ludzkiego rozumu i jego zdolności do poznania prawdy, także tej absolutnej i ostatecznej. Człowiek dąży do pełni poznania, gdyż jest istotą, która z natury szuka prawdy – nie może bez niej żyć. Trzeba więc, aby nauka współczesna odnalazła ów wymiar sapiencjalny polegający na poszukiwaniu ostatecznego i całościowego sensu ludzkiej egzystencji²⁷.

Poszukiwanie prawdy ma wymiar wspólnotowy. „Człowiek udoskonala się bowiem – przypomina Jan Paweł II – nie tylko przez zdobywanie abstrakcyjnej wiedzy o prawdzie, ale także przez żywą relację z drugim człowiekiem, która wyraża się przez dar z siebie i przez wierność. W tej wierności, która uzdalnia do złożenia siebie w darze, człowiek znajduje pełnię pewności i bezpieczeństwa. Zarazem jednak poznanie oparte na wierze, którego podstawą jest zaufanie między osobami, nie jest pozbawione odniesienia do prawdy: wierząc, człowiek zawiera prawdzie, którą ukazuje mu druga osoba”²⁸. Do prawdy dochodzi się dzięki innym, w dialogu z innymi i dla innych. Poszukiwanie prawdy i dzielenie się nią z innymi jest ważną posługą społeczną, do jakiej w sposób szczególny są wezwani ludzie nauki oraz studenci.

Do zadań uczelni wyższych należy poszukiwanie prawdy we wszystkich dziedzinach i przekazywanie jej poprzez nauczanie. Prawdy właściwe różnym dzie-

²⁵ Por. J. Grabowski, *Cywilizacja i kultura chrześcijańska w nauczaniu papieża*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 31 (2003), s. 97-119.

²⁶ Jan Paweł II, *Zadaniem uniwersytetu jest pielęgnowanie i przekazywanie wiedzy naukowej i mądrości*. List z okazji inauguracji działalności Uniwersytetu Opolskiego, Watykan 1.10.1994, w: *Jan Paweł II do polskich uczonych ...*, s. 62-63.

²⁷ Por. Jan Paweł II, Encyklika „*Fides et ratio*”, 28.

²⁸ Tamże, 32.

dzinom rzeczywistości studiowane są w sposób uporządkowany, systematyczny i pogłębiony w określonych działach, które tworzą uczelnię wyższą. Uczelnia ma za zadanie studiowanie całej prawdy i jedynie z jej poznania czerpie kryteria służące uporządkowaniu i nadaniu znaczenia studiom poszczególnych działów²⁹. Poszukiwanie prawdy wiąże się z wielką godnością i wieloraką odpowiedzialnością. Ażeby ją wypełnić, należy wybiec spojrzeniem poza własne możliwości, ku Duchowi prawdy. Rolą uczonego, badacza, studenta jest spoglądanie w górę, na Autora prawdy, w uznaniu własnej niedoskonałości i potrzeb, których nie sposób samemu zaspokoić. Ta postawa człowieka poszukującego prawdy już sama w sobie jest aktem uwielbienia Stwórcy³⁰.

Kościół nie tylko uważał za swój obowiązek tworzenie ośrodków nauczania, lecz również nigdy nie zaprzestał wysiłków, ażeby je utrzymywać. Towarzyszyły temu wielkie przeszkody, a nieraz nawet wrogość ze strony władz. Rola uczelni wyższej polegała nie tylko na odkrywaniu prawdy, lecz i na wprzęgnięciu jej w służbę społeczeństwu³¹. W tym znaczeniu pracownik naukowy służy prawdzie w wymiarze społecznym. Do prawdy dochodzi się przecież dzięki innym, w dialogu z innymi i dla innych. Poszukiwanie prawdy i dzielenie się nią jest ważną posługą społeczną, do jakiej w sposób szczególny są wezwani ludzie nauki³².

Pracownik nauki służąc prawdzie, z miłości do prawdy i do tych, którym ją przekazuje, buduje wspólnotę ludzi, dla których miłość prawdy stanowi zasadę jednoczącej ich więzi³³. Każdy intelektualista, bez względu na przekonania, jest powołany do tego, by kierując się tym wzniosłym i trudnym ideałem, spełniał funkcję sumienia krytycznego wobec tego wszystkiego, co człowieczeństwu zagraża lub co go pomniejsza. Stąd pracownik nauki jest zobowiązany w sumieniu do szczególnej troski o rozwój własnego człowieczeństwa³⁴.

Naukowiec nie jest twórcą prawdy, ale jej odkrywcą, ona sama się przed nim odsłania, gdy jej wytrwale szuka. Poznanie prawdy rodzi jedyną w swym rodzaju duchową radość. Pracownikowi nauki winno zawsze towarzyszyć owo *gaudium de veritate* – radość poszukiwania prawdy i odkrywania jej, wyrażająca się w niestrudzonej pracy badawczej i w osobistym studium. W tym przeżyciu radości z poznania

²⁹ Por. Jan Paweł II, *Poszukiwanie prawdy i jej przekazywanie*. Wizyta na Uniwersytecie w Padwie, 12.09.1982, w: *Jan Paweł II o nauce...*, s. 247.

³⁰ Por. Jan Paweł II, *Waszą misją jest poszukiwanie i nauczanie prawdy*. Wizyta na Uniwersytecie w Sydney, 26.11.1986, w: *Jan Paweł II o nauce...*, s. 357.

³¹ Por. Tamże, s. 360.

³² Por. Jan Paweł II, *Współpraca między uczelniami dla dobra nauki i kultury polskiej*. List Ojca Świętego z okazji inauguracji roku akademickiego w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, Watykan 17.10.1997, w: *Jan Paweł II do polskich uczonych...*, s. 101.

³³ Por. Jan Paweł II, *Jakie są perspektywy tego pokolenia?* Spotkanie z profesorami KUL i przedstawicielami innych uczelni Polski i z zagranicy, Lublin 9.06.1987, w: *Jan Paweł II do polskich uczonych...*, s. 43.

³⁴ Por. Jan Paweł II, *Wokół Uniwersytetu Jagiellońskiego jednoczą się wszystkie uczelnie Polski*. Spotkanie z rektorami wyższych uczelni w Polsce z okazji 600-lecia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 8.06.1997, w: *Jan Paweł II do polskich uczonych...*, s. 89.

prawdy można widzieć także jakieś potwierdzenie transcendentnego powołania człowieka, wręcz jego otwarcia się na nieskończoność³⁵.

Człowiek współczesny potrzebuje dziś naukowej dociekliwości ludzi nauki, ich wnikliwości w stawianiu pytań i uczciwości w szukaniu na nie odpowiedzi. Potrzebuje tej swoistej transcendencji, jaka jest właściwa uniwersytetom. Poszukiwanie prawdy, nawet wówczas, gdy dotyczy ograniczonej rzeczywistości świata czy człowieka, nigdy się nie kończy, zawsze odsyła ku czemuś, co jest ponad bezpośrednim przedmiotem badań, ku pytaniom otwierającym dostęp do Tajemnicy. Ważne jest, aby człowiekowi nauki nie brakowało wrażliwości na tajemnicę, by nie brakowało mu odwagi pójścia w głąb³⁶.

Instytucje naukowe mają głosić samym imieniem podstawową prawdę o człowieku i ludzkim poznaniu. Cała rzeczywistość jest zadana człowiekowi pod kątem prawdy. Uniwersytety i szkoły wyższe mówią o szczególnym „zadłużeniu” człowieka wobec całej zróżnicowanej rzeczywistości. Jest to zadłużenie przez prawdę. „Człowiek winien jest światu prawdę. Przez poznanie prawdy o świecie, rzeczywistości, o Stwórcy i o stworzeniu, człowiek spłaca ten dług, a równocześnie urzeczywistnia samego siebie”³⁷.

Zakończenie

Uczelnie wyższe nie mogą ograniczać się jedynie do przekazywania wiedzy, lecz powinny być miejscem kształtowania prawego sumienia. Tu bowiem, a nie w samej wiedzy, tkwi tajemnica mądrości³⁸.

Środowiskom naukowym, w dobie globalizacji, wydaje się często, że aby utrzymać się na światowym rynku, nie można stosować uczciwych metod w dociekaniach, badaniach i eksperymentach, ale powinny być one dostosowane do z góry wyznaczonych celów i oczekiwań jak najszerszego grona odbiorców, nawet za cenę wykroczenia przeciw niezbywalnym prawom ludzkim. Takie podejście łatwo może prowadzić do przemilczania pewnych aspektów prawdy lub wręcz do manipulowania nią, tylko po to, aby mogła być zaakceptowana przez szeroką opinię publiczną. Taka zaś akceptacja niejednokrotnie wydaje się wystarczającym uzasadnieniem słuszności tych fałszywych tez. Trudno wtedy o zachowanie nawet podstawowych reguł etyki. Jeżeli zatem słuszna i pożądana jest rywalizacja ośrodków naukowych, to nie może ona dokonywać się kosztem prawdy i dobra, kosztem takich wartości jak życie ludzkie.

³⁵ Por. Jan Paweł II, *Praca badawcza i osobiste studium*. Telegram Ojca Świętego na 50-lecie Uniwersytetu Łódzkiego, Watykan 24.05.1995, w: *Jan Paweł II do polskich uczonych...*, s. 72.

³⁶ Por. J. Grabowski, *Budowa przyszłości człowieka i narodu na tradycji i dziedzictwie*, w: Ku zmartwychwstaniu narodu. Wykłady inauguracyjne 2010/2011, red. S. Urbański, Szkoła Wyższa im. Bogdana Jańskiego, Warszawa 2010, s. 27-50.

³⁷ Jan Paweł II, *Jeśli służysz Prawdzie, służysz wolności*. Spotkanie z profesorami i studentami Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 9.06.1987, w: *Jan Paweł II do polskich uczonych...*, s. 52.

³⁸ Por. Jan Paweł II, *Służebność nauki w stosunku do człowieka i społeczeństwa*. Audyencja dla rektorów wyższych uczelni w Polsce, Castel Gandolfo 30.08.2001, w: *Jan Paweł II o nauce...*, s. 471.

Pracownik naukowy, obok przekazywania wiedzy, powinien uczyć jasnego rozeznania uczciwości metod badawczych i odwagi rezygnacji z tego, co metodologicznie możliwe, ale etycznie naganne. Te wymogi nie mogą być realizowane inaczej, jak tylko w oparciu o długomyślność, to znaczy o umiejętność przewidywania skutków czynów ludzkich i poczucie odpowiedzialności za sytuację człowieka nie tylko tu i teraz, ale również w dalekim zakątku świata w nieokreślonej przyszłości. Człowiek nauki im bardziej pozostaje wierny prawdzie, tym bardziej ona się przed nim odsłania. Wymaga się więc od niego szacunku dla prawdy, której nie ma powodu unikać, czy też jej się bać. „Prawda i wszystko, co jest prawdziwe, jest wielkim dobrem, ku któremu powinniśmy się zwrócić z miłością i radością (...) Poznanie prawdy ma sens samo w sobie. Jest ludzkim dobrem wysokiej rangi”³⁹.

³⁹ Jan Paweł II, *Więź myślenia naukowego z wiarą warunkiem poszukiwania prawdy*. Przemówienie do naukowców i studentów, Kolonia 15.11.1980, w: Jan Paweł II, *Wiara i kultura...*, s. 93-95.